

14 w 2018 (14)

# Biwak dla zuchów?

**Data publikacji: 26.05.2018 / Autor: Lech Pastwa**

Czujesz czasem na zbiórkach, że Twoje możliwości są ograniczone? Brakuje Ci na nich czasu na zrobienie czegoś większego (dużej majsterki, porządnego teatrzyku, „prawdziwej wyprawy”)? Zastanawiasz się jak Zuchy (zwłaszcza te wyróżniające się nieśmiałością, agresywnością czy brakiem zaradności) zachowują się na wyjeździe, w innej sytuacji niż zbiórka? Nie wiesz co zrobić z obietnicą Zucha, który nie jeździ na kolonie? Jest rozwiązanie na wszystkie te problemy – Biwak. Ta forma pracy, dająca nieraz dużo więcej możliwości, niż cały cykl „zwykłych” zbiórek, to świetne miejsce na wdrożenie chłopców w tajniki zuchowego życia, przyznanie gwiazdek, sprawdzenie zaradności Zuchów, a przede wszystkim przygodę i doskonałą zabawę.

## Tego się nie da zrobić!

Spokojnie. Przygotowanie biwaku to nie matura z fizyki, jest naprawdę proste. Wystarczy znaleźć miejsce na biwak, Kadre i Zuchy (o nie akurat nie powinno być trudno). Ale jak się do tego zabrać? Spróbuję omówić to krok po kroku

## Po pierwsze: Termin

Terminy biwaków warto wstępnie ustalić już podczas planowania roku -im wcześniej rodzice Zuchów znają termin biwaku, tym większe szanse, że wszystkie Zuchy na niego pojadą. Należy wykluczyć wszystkie możliwe przeszkody takie jak święta i uroczystości (również urodziny Zuchów i ich pierwsze Komunie), długie weekendy (można wyjechać na cały taki weekend, jeśli rodzice Zuchów akceptują ten pomysł, należy unikać wyjazdów tylko na część długiego weekendu), ale również te mniej oczywiste (odrabianie dnia w szkole, sezon wyjazdów na działki, turniej judo (w którym startuje pół Gromady), festyn szkolny czy domowe przygotowania w weekend przed świętami Wielkiej Nocy). Lista wydaje się długa, ale podanie terminów na początku roku sprawia, że to inne „zajęcia” się do nas dostosowują. Wbrew utartym schematom, na biwak nadaje się nie tylko maj i czerwiec, ale również inne miesiące (w tym jesienne i zimowe), uważać trzeba tylko na miesiące obfitujące w deszcz i niespodziewane zmiany pogody.

## Po drugie: Kadra

Aby nie musieć się przemęczać, najlepiej pojechać na biwak w 3 osoby kadry (lub

więcej), choć przy większym nakładzie pracy spokojnie można sobie poradzić we dwóch. W kadrze musi znaleźć się instruktor ZHR (jeżeli sam nim nie jesteś, warto zaprosić opiekuna Gromady, by mógł lepiej poznać się z Zuchami). Aby ułatwić sobie sprawę, można umówić się na wspólny biwak z inną Gromadą.

## Po trzecie: Miejsce

Na miejsce biwaku najlepiej wybrać jakąś szkołę. (Można też pojechać do ośrodka wypoczynkowego, rekolekcyjnego, czy pustego w weekend internatu. Zuchy muszą w czasie biwaku nocować w budynku, nie w namiotach). Ważne żeby była ona położona blisko lasu, nie bezpośrednio przy głównych drogach. Przydatny jest dostęp do sali gimnastycznej, kuchni i łazienki z prysznicami. Zazwyczaj da się umówić z Dyrekcją Szkoły (trzeba to z nią ustalić wcześniej, najlepiej ok. 2-3 tygodnie) na nocleg za niewielką opłatą lub za darmo (trzeba wtedy pamiętać o podziękowaniu, np. w formie pożytecznej pracy na rzecz szkoły). Najlepiej ustalić podział sal, a zwłaszcza wyznaczenie miejsca do spania (gdzie ułożymy materace lub karimaty) oraz do jedzenia. Dojazd na miejsce możemy urządzić na kilka sposobów: przede wszystkim autobusami podmiejskimi, PKS lub pociągami (tu konieczne są legitymacje szkolne do ulgowych biletów), ale można też poprosić o „podwiezienie” samochodami (a może busem) rodziców Zuchów lub członków KPH. Jeśli w ramach docierania na miejsce zamierzamy iść piechotą (nie powinien to być odcinek dłuższy niż 4 km), to trzeba zarezerwować na to dużo czasu, pamiętając, że Zuchy będą szły z ciężkimi jak dla nich plecakami, i wybrać dobrą trasę (nie poboczem nieoświetlonej szosy).

## Po czwarte: Zajęcia

Cele biwaku powinny wynikać z celów Gromady z planu rocznego i cyklu. Dodatkowo jednym z najważniejszych celów każdego biwaku jest wyrobienie w Zuchach samodzielności i zaradności życiowej, stąd warto uwzględnić w planie normalne obowiązki „domowe” i poświęcić na nie więcej czasu. Zajęcia biwakowe, choć różnią się od tych na zbiórkach, wciąż bazują na 10 formach pracy, przede wszystkim są więc zbudowane na obrzędowości (którą możemy rozwinąć bardziej niż na zbiórce). Inne formy pracy również powinny być bardziej rozbudowane (zrobienie podczas majsterki czegoś większego, np. Latawców, teatrzyk „wielki”- ze scenariuszem i rekwizytami), mogą trwać nawet kilka godzin, ale trzeba wtedy uwzględnić przerywniki. Naturalnie dłuższy jest też na biwaku Krąg Rady (musimy podsumować cały dzień i wyjaśnić wszystkie sprawy i spory, których najczęściej pojawia się więcej). Konieczne jest zwrócenie uwagi na przemienność form („siedzianych” i ruchowych) oraz miejsc (nie róbmy wszystkich zajęć w jednej szkolnej sali). W miarę możliwości starajmy się robić jak najwięcej zajęć na polu (po coś wyjechaliśmy z miasta), oraz zajęć, których na zbiórkach nie moglibyśmy zrobić,

szczególnie tych ruchowych (jak napisał A. Kamiński w Książce Wodza Zuchów „wyjeżdżamy z Zuchami za miasto, żeby mogły zrobić to czego nie mogą robić w domu”).

Wbrew pozorom, „techniczne zaplecze” biwaku nie musi być tylko zajęciem (specjalnie wziętej na biwak, dodatkowej) kadry. Robienie obiadu czy sprzątanie całej szkoły, może być nie tylko Pożyteczną Umiejętnością rozwijającą zaradność życiową, ale również doskonałą wspólną zabawą. Zuchy robią wtedy oczywiście rzeczy dostosowane do ich możliwości (bezpieczne i proste do wykonania, ew. Starsze zuchy – nieco trudniejsze) i wymaga to więcej czasu, przygotowania i uwagi, ale satysfakcja Zuchów, ich dobra zabawa i pożytek dla ich rozwoju są tego warte. Dobrym pomysłem jest zaplanowanie bardziej wyczerpujących ruchowych zajęć na przedpołudnie (kiedy Zuchy mają więcej energii), a na wieczór tych spokojniejszych (ale nie tylko samych statycznych). Spisany plan trzeba dostarczyć do swojego Okręgu razem ze zgłoszeniem biwaku (zależnie od Okręgu ok. 2 tygodnie przed biwakiem, można to załatwić z pomocą hufcowego). Nie zapomnijmy, że napisany plan trzeba przygotować do realizacji, zwłaszcza szczegóły konkretnych zajęć i materiały do nich potrzebne (nie zostawiamy tego na biwakową noc).

## **Teraz to już tylko jechać!**

Wszystko jest już właściwie gotowe, trzeba tylko dowiedzieć się, ilu Zuchów pojedzie na biwak, upewnić się w sprawie ich ubezpieczenia (powinniście być ubezpieczeni za pośrednictwem ZHR-u, możecie to sprawdzić w swoim Okręgu), przekazać im listę rzeczy do wzięcia (warto napisać na niej, czego brać nie należy – unikniemy nadmiaru noży, komórek i urządzeń elektronicznych) i możemy jechać spokojnie na biwak i dobrze się bawić. Po powrocie warto się zastanowić, czy wszystko się udało i co można było zrobić lepiej.

Mam nadzieję, że zostaną Ci po biwaku dobre wspomnienia i tak jak ja odnajdziesz w nim dobrą okazję, żeby lepiej zżyć się z Zuchami i znaleźć czas na wszystkie zabawy, rozmowy i inne sprawy. Miłego wyjazdu.

(zdjęcia dzięki uprzejmości 123 WGZ-ów)

### Lech Pastwa

Złośliwi w polu „funkcja” wpisują mu „wszystkie”. Założył 301 WGZ-ów „Strażnicy Starodębu” (2006-2010), potem prowadził referat, hufiec, chorągiew, a w końcu reaktywował VIII RwdH-y (2018-2021). Obecnie przewodniczący Komisji Instruktorskiej Podkarpackiej Chorągwi Harcerzy i szef Wydziału Wsparcia

Cyfrowego ZHR. Lubi las i wędrówki, nie lubi chipsów. Pozory mylą. Prywatnie jest żonaty, wielodzietny, a czasami również niesamowity.